Nr. 542. Kraków, Wtorek 26 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koncentracyjny pochód w Serbii.

Kraków, 26 października.

Wojska austro-węgierskie i niemieckie, postępujące od Driny, Sawy i Dunaju na terytoryum serbskiem, osiągnęły czucie pomiędzy sobą. Kwestya czucia pomiędzy wojskami sprzymierzonemi a bułgarską armią, posuwającą się naprzód od doliny Timoku, jest już tylko kwestyą czasu i to, wnosząc z dotychczasowych sukcesów, kwestyą niezbyt odległej przyszłości.

Uzyskanie łączności pomiędzy poszczególnemi grupami armij, operującemi na północy, nie było wcale rzeczą łatwą. Przejścia przez baryery granicznych rzek zdobywano odrębnie w dwunastu rozmaitych miejscach, by przeprawić od razu wielkie masy wojsk. Front cały graniczny, skutkiem falistej linii rzek, jest postrzępiony niezmiernie. Oddzielnie zdobywać musiano takie punkty umocnione, jak Obrenowac u ujścia Kolubary, Belgrad u ujścia Sawy, Semendryę nad rzeką Jesawą. Odległość pomiędzy Belgradem a Semendryą w kierunku południowo-wschodnim wynosi około 50 kilometrów. Wojska, operujące na poszczególnych punktach, zdane były tedy początkowo wyłącznie na siebie. Obecnie po wdarciu się w terytoryum serbskie na całej przestrzeni, na głębokość mniej więcej pięćdziesięciu kilometrów, można będzie rozpocząć rozwijanie ruchów strategicznych na większą skalę.

Trzeba było przełamać ogromnie zacięty opór Serbów, zanim można było wywalczyć tak obfite sukcesy. Najdłuższy i najkrwawszy opór stawiano po serbskiej stronie w Maczwie. Tutaj zgromadził był nieprzyjaciel bardzo wielkie siły, tak że atakujące wojska początkowo znalazły się wobec znacznej przewagi przeciwnika. Można łatwo zrozumieć, dlaczego w tym obszarze tak stanowczą właśnie przygotowano obronę. Ofenzywa austro-węgierska ubiegłego roku wyszła właśnie z tego kąta pomiędzy Sawą a Driną. Serbowie spodziewali się tedy, że i tym razem powtórzy się ten sam chwyt. Pod tym względem rachuby kierownictwa wojsk serbskich zawiodły. Lecz zdobycie Szabaca i Obrenowaca niemało kosztowało skutkiem tego trudu. Ujście Kolubary, otaczające miasto od wschodu, wzgórza na południowy wschód od miasta, zapewniały wojskom serbskim szczególnie obronne pozycye. Stanowiska nieprzyjacielskie wzięto dopiero nocnym szturmem okolnym.

Na południe od Belgradu również bezprzykładny stawiano opór. Teren cały wzgórzysty przedstawia wspaniałe wprost warunki dla obrony. Kto pamięta sposoby, jakimi prowadzono kampanię zimową w Karpatach, będzie miał dokładne wyobrażenie, jakie trudności wojska atakujące mają do pokonania. Po zdobyciu jednej góry, nieprzyjaciel cofał się na górę następną, umocnioną równie dobrze, jak pierwsza. W ten sposób aż cztery linie obronne trzeba było przełamać, zanim się doszło do szczególnie silnych stanowisk na górze Awali, wysokiej na 565 metrów i umocnionej trzypiętrowo. Lecz i tę pozycyę, dzięki zażartemu naporowi, udało się wziąć wkońcu.

W dolinie Morawy wreszcie, po zdobyciu Semendryi i Dunajowego ostrowu, posunięto się pod Pożarewac. Ponieważ wojska, które posuwały się doliną Mławy bardziej na wschód, zawróciły nagle ku zachodowi, obchodząc Pożarewac z drugiej strony, trzeba było miasto porzucić. Tak więc, począwszy od Slatiny przez Arnajewo aż ku Petrowcowi, wojska sprzymierzone na całym niemal froncie znajdują się w tej chwili na równej wysokości. Wedle wiadomości ostatnich dotarły one aż do ujścia Jasienicy na południe od Palanki i odparły Serbów na wzgórza na północ od Arangielowca.

Celem widocznym tych operacyj jest zapewnienie sobie głównej linii komunikacyjnej, wiodącej przez całe państwo serbskie od południa ku północy. Cała Serbia ma właściwie wygląd ogromnej gruszki przeciętej. Miejsce szypułki, przechodzącej przez owoc, zajmują tu dwie wielkie rzeki: Morawa i Wardar, stanowiące jedną ciągłą niemal linię, od morza Egejskiego, sięgającą aż do Dunaju. Linią dwu tych rzek ciągnie się też główna arterya komunikacyjna Serbii.

Gdy wojska niemieckie posuwają się w dół doliną rzeki Morawy, równocześnie przypadło Bułgarom odpowiedzialne zadanie poprzerywania zawczasu już tej głównej linii kolejowej, by wprowadzić zamieszanie w ruchy wojsk serbskich, uniemożliwić im kontakt z Rumunią zarówno, jak z Grecyą, nie pozwolić, by pobite wojska nieprzyjacielskie cofały się w porządku całym zgodnym frontem ku południowi, owszem odepchnąć je jak najdalej ku zachodowi, poprzerywać o ile możności związki pomiędzy poszczególnemi grupami nieprzyjacielskiemi. Przerwanie jedynej wielkiej linii kolejowej, która miała utrzymywać w porządku zaopatrzenie wielkiej armii i mogła służyć do przerzucania wojsk wedle potrzeby, jest katastrofą prawdziwą dla Serbów.

Bułgarzy wywiązali się ze swego zadania na całej linii wprost świetnie. Wszystkie porty Dunajowe serbskie w tej chwili znajdują się już w ręku bułgarskiem. Przecięto w ten sposób połączenie z Rumunią, skąd jeśli nie wojska rosyjskie, to w każdym razie transporty rosyjskiej amunicyi i materyałów wojennych mogły dochodzić, ewentualnie nawet zaopatrzenie w żywność na wypadek, gdyby oddziały armii serbskiej, operujące w tych stronach były od związku ze swoją armią odcięte i przyparte ku rumuńskiej granicy. Serbowie bowiem postanowili za wszelką cenę aż do ostatniego męża bronić tego zakątka północno-wschodniego kraju, oddzielającego Bułgarów od wojsk sprzymierzonych.

Podobno zdobyli Bułgarzy ponadto obóz amunicyjny rosyjski pod Prahową na terytoryum serbskiem. Negotin znalazł się również w posiadaniu wojsk bułgarskich. Serbowie przedsięwziąć musieli odwrót przez bagniste bezdroża w stronę Szałasu, ku południowemu wschodowi. Ponieważ w kącie tym granicznym pod Orsową, wedle ostatnich wiadomości, przeprawiły się również wojska sprzymierzone na prawy brzeg Dunaju, zajmując forty Tekiji i spędzając Serbów z pozycyj na wschód od Kładowa, połączenie pomiędzy obiema grupami wojsk, przebijającemi się ku sobie od północy i od południa, nastąpi już w przewidzieć się dającej przyszłości.

Równocześnie posuwa się szeroka ława wojsk bułgarskich w północno-zachodnim kierunku od doliny środkowego Timoku, gdzie pomiędzy Zajeczarem a Kniażewcem przeprawiono się już na zachodni brzeg rzeki. Kierunek pochodu jej wymierzony jest ku dolinie środkowej Morawy. Odległość pomiędzy posuwającemi się nią niemieckiemi wojskami i armią bułgarską, wynosi w tej chwili jeszcze około dziewięćdziesięciu kilometrów w linii powietrznej. By odległość tę pokonać, trzeba będzie przebyć Omolską Planinę, pas górski, szeroki na 40 kilometrów, a na 50 kilometrów gruby, ze szczytami, sięgającemi ponad tysiąc metrów: jedno wielkie bezdroże. O ile wszakże przeszkoda ta zostanie usunięta, armii serbskiej groziłoby poważnie odcięcie. Prawdopodobnie od niebezpieczeństwa tego uchronią się wojska serbskie zawczasu wypróbowaną rosyjską metodą.

Centrum bułgarskiej armii systematycznie otacza w tej chwili twierdzę Nisz. Kniażewac, stanowiący jeden punkt oparcia dla Niszu, broni się jeszcze zaciekle. Mimo tego wszakże dotarły wojska bułgarskie już do linii kolejowej: Nisz—Aleksinac, tak, że armia, broniąca Kniażewaca, zostanie otoczona zapewne. Pirot, drugi punkt oparcia dla Niszu, został już przez Bułgarów otoczony. Próba odsieczy dla tego umocnionego punktu od strony Leskowaca nie powiodła się wcale. Serbowie pod ogniem dział bułgarskich musieli zawrócić z powrotem.

W środkową Serbię wdarli się tedy Bułgarzy jednem uderzeniem potężnem. Nisz, ostatnia ostoja Serbii środkowej, nie długo zapewne potrafi się bronić. Jeszcze świetniej zaś postępuje bułgarski pochód na macedońskim terenie. — W pierwszych dniach już z zaczęciem kampanii dotarto na szerokiej przestrzeni do linii kolejowej: Saloniki—Nisz i zburzono bezpowrotnie legendę o pomocy ze strony koalicyi, czy to w ludziach, czy w materyałach wojennych, względnie zaprowiantowaniu. Jedyna wielka linia etapowa armii serbskiej została przerwana. Zajęto Vranja, Ristovac, Kumanowo, Skoplje. Przez Velesc wymierzony został pochód bułgarski w stronę Monastyru, ostatni zakątek bezpieczny, skąd ewentualnie przedsięwziąć można było odwrót w granice Grecyi. Wszystkie ruchy armii bułgarskiej na południu celowo są obliczone na odcięcie całkowite Serbii od świata, by losy swoje sama musiała rozstrzygać.

T. D.

Pomyślne walki nad Styrem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 października.

Urzędowo ogłaszają:

Ataki na zachód od Czartoryska przybierają korzystny dalszy przebieg. Nieprzyjaciela mimo jego zaciętego oporu odpiera się ku Styrowi. Wczorajszy łup w tych walkach wynosił 2 oficerów, 1.000 żołnierzy, 4 karabiny maszynowe. Pozatem na północnym wschodzie nic nowego.

Udaremnienie włoskiej ofenzywy.

Bitwa nad Izonco trwa dalej. Także i podczas wczorajszego dnia wielkich walk piechoty odparli obrońcy, wśród wielkich strat nieprzyjaciela, wszystkie ataki Włochów, o ile te nie załamały się już pod ogniem naszej artyleryi i dzierżą wszędzie stanowiska.

Na froncie tyrolskim zaatakowało kilka batalionów nasze linie obronne na płaskowzgórzu Vielgereuth, jak zawsze nadaremnie. Podobnie załamały się nieprzyjacielskie ataki na Cima di Mezzodi, na miejscowość Sief i w najgórniejszej dolinie Rienzy.

Na Krn odparto wczoraj atak, zaś drugi atak dzisiaj w nocy. Także przeciw Mrzli Vrh nie udały się dwa ataki wśród szczególnie ciężkich strat Włochów. Na południowy wschód od tej góry wtargnął nieprzyjaciel do małego kawałka rowu, został jednakże przez przeciwatak znów precz wyrzucony. Świeży atak dwóch batalionów »Alpini« załamał się w tem miejscu pod naszym ogniem. Te oddziały nieprzyjacielskie zostały prawie całkowicie starte.

Przed przyczółkiem mostowym Tolmein zwracały się ataki głównie przeciw naszym stanowiskom na grzbiecie na zachód od Santa Lucia i koło Selo, które to stanowiska pozostały wszystkie w naszem posiadaniu.

Odcinek Plava znajdował się pod ogniem ciężkiej artyleryi. Gromadzący się nieprzyjaciel koło Plavy został rozbity działaniem naszej artyleryi. Koło Zagóry zajęli Włosi najbardziej naprzód wystającą część naszych rowów, lecz w nocy zostali stamtąd wypędzeni. — Koło Monte Sabotino stłumił ogień naszej artyleryi wczoraj przed południem jeszcze jeden atak. Następnie nie przedsięwziął już nieprzyjaciel żadnej poważnej próby zbliżenia się do linii goryckiego przyczółka mostowego.

Najzaciętsze były walki w północnym odcinku płaskowzgórza Doberdo, gdzie bardzo liczne siły włoskie znów w masach szły do ataku. Przyjmowany za każdym razem niszczącym ogniem musiał nieprzyjaciel cofnąć się do swoich schronień. — Atak na nasze stanowiska na wschód od Monfalcone podzielił losy wszystkich innych wysiłków Włochów.

Tryest został wczoraj nawiedzony przez nieprzyjacielskiego lotnika, który rzucając bomby, zabił dwóch mieszkańców i zranił 12.

Zajęcie Valjewa.

Austro-węgierskie oddziały jeźdźców weszły do Valjeva.

Armia generała Kövessa zbliża się, walcząc, do miasta Arangjelovca. Wojska austro-węgierskie tej armii, prące naprzód po obu stronach Kolubary, są w trakcie ataku na wzgórza na południe i na południowy zachód od Lazarevac. Inny oddział wojska austro-węgierskiego odrzucił Serbów koło Ratari, 10 kilometrów na południowy zachód od Palanki. Niemieckie siły zbrojne wzięły szturmem bronione z wielką zaciętością stanowiska na południe od Palanki i wzięły Petrovac w dolinie Mlavy.

Wojska austro-węgierskie i niemieckie, które przeprawiły się koło Orsowy, postępują naprzód w górach na wschód od ścieśnionego łożyska Dunaju, noszącego nazwę Klissura. Nieprzyjaciel uciekł porzuciwszy karabiny i amunicyę.

Bułgarzy przekroczyli w ostatnich dniach rzekę Timok na licznych punktach od źródła aż do ujścia. Ich ataki na wzgórzach na lewym brzegu oraz na Zajeczar, Kniażevacz i Pirot postępują naprzód.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 26 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 25 października 1915. —

Zachodni teren wojny.

Po silnem przygotowaniu ogniowem zaatakowali Francuzi koło Tahure i na północ od Le Mesnil, zostali jednak wśród ciężkich dla nich strat odparci. Tylko w jednym punkcie na północ Le Mesnil trwa jeszcze gwałtowna walka.

Wschodni teren wojny.

Na południe od Kekkau zostały rosyjskie ataki odparte. Ich kontrataki na zajęte przez nas 23 bm. pozycye na północny zachód od Dźwińska rozbił się. Liczba jeńców podwyższyła się na 3.700.

Na północ Iłłukszty posuwające się naprzód słabe niemieckie siły usunęły się przed przeważającym atakiem.

Na zachód od Komarowa wtargnęły wojska austro-węgierskie w stanowisko nieprzyjaciela szerokości 4½ kilometrów.

Bałkański teren wojny.

Zdobyty koło Wyszegradu przyczółek mostowy został rozszerzony.

Na zachód Kolubary zostały przejścia przez Tamnawę w kierunku północno-zachodnim zajęte.

Armia generała Kövessa osiągnęła ogólną linię Lazarevac—na północ od Arangjelovac—Rabrovac.

Armia generała Gallwitza wzięła szturmem na południe od Jasienicy panujące nad okolicą wzgórza na wschód od Baniciny i zajęła w dolinie Morawy Dolni Livadica i Zabari, oraz dotarła na wschód stamtąd aż do linii wzgórze—Presedna—na południe od Petrovac—na zachód od Meljnicy. W dolinie Peku zajęto wzgórza na zachód i na północny zachód od Kuceva.

Wojska, które przeszły pod Orsową, prą dalej w kierunku południowym i dotarły lewem skrzydłem do Sip nad Dunajem.

Armia Bojadjewa zajęła grzebień między szczytami Drenoyaglava i Mirkovac, dwadzieści kilometrów na północ od Pirotu.

———o———

Wielki krążownik »Prinz Adalbert« został koło Libawy zatopiony przez nieprzyjacielską łódź torpedową. Tylko mała część załogi wyratowana.

Naczelne kierownictwo armii.

Serbia w ciężkiem położeniu.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 26 października.

»Telegraphenunion« donosi z Sofii:

Serbowie wyrzuceni z Negotina, znajdują się w ciężkiem położeniu, gdyż pędzeni są w kierunku osławionych bagien Negotińskich. Bułgarzy zajęli wyżyny Zajecaru. **Serbowie cofają się wstecz na szerokim froncie.**

Klęska Serbów pod Skoplje.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 26 października.

Sprawozdanie bułgarskie urzędowe o operacyach w dniu 23 października opiewa:

Wojska nasze zadały Serbom koło Skoplie stanowczą klęskę i obsadziły ostatecznie miasto. Nieprzyjaciel, który miał przeszło 500 zabitych i rannych, został wyparty na przełęcz Kaczanik. Wojska nasze ścigają nieprzyjaciela w tym kierunku.

Wielka bitwa w Macedonii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 26 października.

»N. Wiener Journal« donosi z Lugano: Według informacyj »Corriere della Sera« **obronę linii kolejowej z Salonik do Skoplje objął korpus francuski,** złożony z 20.000 ludzi.

Według raportów, jakie otrzymał grecki prezydent ministrów, walki w Macedonii rozwinęły się do rozmiarów **jednej wielkiej bitwy o kilku frontach.** Naciśnięci Serbowie otrzymali posiłki francusko-angielskie, aby módz na **drugiej linii obronnej silną stanąć nogą.**

Opróżnienie Niszu.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 26 października.

»Petit Journal« donosi, że **Nisz został całkowicie opróżniony.** Ponieważ koleje nie funkcyonują, zapełnione są wszystkie drogi etapowe zbiegami.

Król Piotr zamierza uciec do Włoch.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 26 października.

»Budapesti Hirlap« donosi z Sofii:

W Serbii liczą się z tem, że **król Piotr przez Prisztinę i Walonę ucieknie do Włoch.**

Zatopienie angielskiego okrętu z wojskiem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 26 października.

»Vossische Ztg.« donosi z Aten:

Przed kilku dniami zatopiła niemiecka łódź podwodna w odległości 3 mil od Salonik angielski parowiec transportowy z 800 żołnierzami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 października.

Korespondent Biura Wolffa donosi z Aten:

Tutejsze dzienniki donoszą, że angielski parowiec przewozowy »Marketti«, wiozący na pokładzie 1.000 żołnierzy angielskich, amunicyę i pielęgniarzy, **został zatopiony koło Tragesi na południowo-wschodniem wybrzeżu portu Salonickiego.** Uratowano 83 ludzi.

Zniszczenie miasta Dedeagacz.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 26 października.

Agencya telegraficzna bułgarska donosi:

Ostrzeliwanie Dedeagaczu przez okręty angielskie i francuskie nastąpiło bez uprzedniego zawiadomienia ludności, która nie miała nawet czasu na ratowanie się. **Stwierdzono, że przeszło 25 kobiet i dzieci zostało zabitych. Większa część miasta jest zniszczona. Wszystkie budynki i domy prywatne wzdłuż brzegu morskiego przedstawiają kupę gruzów. Wybuchło nadto kilka pożarów, które zniszczyły resztę miasta. Dedeagacz przedstawia stos gruzów,** z pod których saperzy wydobywają jeszcze zwłoki kobiet i dzieci, ofiar bezsilnej złości Anglików i Francuzów, którzy z braku zwycięstw na polach walk, zabijają kilka tuzinów ludzi bezbronnych. To brutalne i nieludzkie postępowanie flot sojuszowców wywołuje największe oburzenie.

Usunięcie z Rygi urzędników pochodzenia niemieckiego.

Berlin, 26 października.

»Riecz« donosi, że prócz policmajstra miasta Rygi Nielendera, wydalony został jego pomocnik Rossmann, oraz czterech komisarzy policyi o niemieckich nazwiskach. Nielenderowi i dwom komisarzom proponowano przeniesienie na Syberyę, ci jednak propozycyę odrzucili. — Urząd policmajstra miasta Rygi objął czobryński policmajster Fedieczkow.

Zatopienie niemieckiego krążownika.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 października.

Biuro Wolffa donosi:

Wielki krążownik „Prinz Adalbert“ został zatopiony koło Libawy dwoma strzałami nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej. Niestety, zdołano tylko małą część załogi okrętu uratować.

Szef sztabu admiralskiego marynarki.

„Prinz Adalbert“ był krążownikiem pancernym o 9000 tonn pojemności. Zbudowany w r. 1901 był krążownikiem współczesnym o szybkości 21 mil morskich na godzinę, uzbrojeniu, składającem się z 4 rur do wyrzucania torped i 16 dział ciężkich, obok wielu lżejszych, z 600 przeszło ludźmi załogi. Jest to pierwszy niemiecki okręt wojenny, zatopiony przez nieprzyjacielską łódź podwodną.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 26 października.

Posiedzenie komisyi politycznej.

Komunikat sekretaryatu Koła polskiego:

W dniach 22 i 23 października odbyło się w biurze prezesa Koła polskiego Bilińskiego pod jego przewodnictwem posiedzenie **komisyi politycznej,** w którem wziął udział minister Morawski, członkowie prezydyum Koła polskiego: Abrahamowicz, German, Głąbiński, Kędzior, członkowie komisyi Czaykowski, ks. Witold Czartoryski, Długosz, Jaworski, Krogulski, Leo, hr. Rey w zastępstwie posła Witosa, hr. Jan Stadnicki, Tetmajer, Zarański i sekretarz Koła polskiego Jabłoński. Nieobecność usprawiedliwił członek komisyi Dębski.

Obrady Koła polskiego.

Dnia 25 października rozpoczęło się o godz. 11-tej przed południem w gmachu parlamentu posiedzenie Koła polskiego przy współudziale ministra dla Galicyi, 57 posłów do Rady państwa, tudzież w obecności członków Izby panów: hr. Badeniego, ks. Czartoryskiego, Czaykowskiego, Jędrzejowicza, hr. Wodzickiego Zgórskiego i byłych posłów sejmowych Aszkenazego, Burzyńskiego, Federowicza, Krzysztofowicza, bar. Moyssy, Srokowskiego, Teodorowicza i hr. Zamoyskiego.

Mowa prezesa Koła.

Zagajając posiedzenie zaznaczył prezes Biliński, że zwołał posiedzenie nie tylko dla tego, że na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego, odbytem w sierpniu bieżącego roku, objawiono życzenie zebrania się w jesieni br. lecz i w przekonaniu, że potrzeba w sprawie odbudowy kraju przedstawić i omówić bliższe szczegóły. **Przeprowadzenie dyskusyi politycznej, a więc o sprawie polskiej uważa prezes Koła polskiego obecnie jako nie będące na czasie,**

. Zapewnia, że gdy przyjdzie odpowiednia chwila działania, Koło polskie, względnie jego komisya polityczna, spełni swój obowiązek.

Następnie wita prezes posła Błażeja Filę, który jako zastępca śp. posła Bisa z okręgu Nisko—Ulanów—Sokołów—Tarnobrzeg—Rozwadów zgłosił swoje przystąpienie. **Koło polskie liczy zatem teraz 67 członków.**

Przechodząc do sprawozdania gospodarczego przedstawia prezes szczegółowo stan akcyi rządowej koło odbudowy kraju. Bilans ten jest korzystniejszy niż był podczas ostatniego posiedzenia, bo dobre chęci rządu względnie prezydenta ministrów zaczynają się nareszcie przeobrażać w czyny. Ustalony więc został **program odbudowy na wsi wyłącznie przy pomocy funduszów państwowych,** w miastach w pierwszym rzędzie z funduszów zapomogowych, w drugim drogą kredytu a u większej własności w drodze pożyczek, w razie zaś zachodzącej

indywidualnej konieczności także z funduszów państwowych. **Kredyt ma być przyznawany według potrzeby bez ograniczenia z terminem spłaty 10-letnim od dnia zawarcia pokoju i na 3%.** Kredytu na zasiewy ozime wypłacono dotąd około 4 miliony, pożyczek inwestycyjnych wydano około 9 milionów, promes instytucyj kredytowych zrealizowano dotąd na przeszło 13 milionów.

Zasiewy wiosenne w roku 1916 otoczone będą szczególniejsza opieką. Zarządzono zarezerwowanie na zasiew jęczmienia i owsa, zwiększenie ilości pługów motorowych, bo na wielkie trudności napotyka zaoranie ziemi w braku sił pociągowych.

W krótkiej stosunkowo działalności galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego, na którego czele stoi jak wiadomo dyr. Steczkowski, okazuje się już dzisiaj, że bank wojenny i jego dyrekcya spełniają swoje zadanie nader gorliwie z pełnem zrozumieniem potrzeb kraju i z uczuciem obywatelskiem. Na przyszłość zachodzi potrzeba utworzenia z funduszów państwowych zakładu centralnego, urządzonego fachowo na sposób kupiecki, któryby zajął się systematycznie odbudową kraju i koncentracyą sił przemysłowych i rękodzielniczych. Jest uzasadniona nadzieja, że rząd ten projekt Koła polskiego wprowadzi wczas w życie.

W sprawie **ulg podatkowych rokowania** z rządem są w toku. Bez zgody prezesa nie będą wydane ostateczne zarządzenia. Dla miast potrzebna jest dostateczna aprowizacya i ułatwienie dowozu środków żywności. Komunikacya jest atoli jeszcze ciągle utrudniona a paszportowe przepisy dają się ogólnie we znaki.

W toku sprawozdania zauważył prezes, że po konferencyi, odbytej dnia 1 października u prezydenta ministrów, w której brał udział także namiestnik kraju, posunięta została znów naprzód akcya odbudowy kraju,

W najbliższej przyszłości odbędzie się dalsza konferencya u prezydenta ministrów.

Nad sprawozdaniem prezesa rozwinęła się dyskusya, której przebieg będzie ogłoszony w dalszych komunikatach.

KRONIKA.

Kraków, 26 października.

Kolumna Legionów. Komunikują nam:

Dnie od 16 do 22 b. m. włącznie przyniosły z gwoździ wbitych w kolumnę i naddatków sumę 2.965 kor 45 hal., którą ulokowano na książeczkę wkładkową Kasy oszczędności m. Krakowa Nr 309.860, opiewającą wobec tego już na kwotę 33.861 kor. 34 hal.

Odezwy Komitetu nie pozostały bez odpowiedzi, dochód bowiem tygodniowy przy kasie Kolumny zupełnie się nie zmniejsza, znaczne sumy wpływają obecnie ze składek, zaaranżowanych w tutejszych szkołach średnich i ludowych i prawie niema dnia, by pod Kolumną nie gromadziła się młodzież szkolna gremialnie dla wbicia gwoździ. W spisach ofiarodawców coraz częściej czytamy nazwiska ofiarodawców z Królestwa Polskiego. Na zebraną w dniach od 16 do 22 b. m. sumę składają się prócz ofiar drobniejszych od 1—10 koron, następujące znaczniejsze datki:

Od Redakcyi „Il. Kuryera Codziennego" zebrane 1.359 kor. 98 hal. Po 100 kor. złożyli: Miejska Kasa chorych w Krakowie, dyrektor Tow. Wzaj. ubezpieczeń w Krakowie dr Franciszek Paszkowski, pp. Wacławowie Anczycowie, drukarnia W. L. Anczyca i Ski w Krakowie, Związek właścicieli drukarń Galicyi zachodniej, Gremium drukarzy i litografów krakowskich, 80 kor. ks. Karol Fąferko z Pilzna, 69 kor. 30 hal. szkoła żeńska wydziałowa im. Adama Mickiewicza, 33 kor. 40 hal. szkoła XXXVna Łobzowie, 27 kor. 73 hal. XXIX szkoła na Zakrzówku, 25 kor. I. klasa żeńska b. Akademii handlowej w Krakowie, po 50 kor. Redakcya „Naprzodu", Izba notaryalna w Tarnowie przez prezesa rejenta Buynowskiego, 42 kor. 22 hal. gimnazyum V w Krakowie, po 20 kor. Magistrat m. Kęt, p. Sawiński Franciszek z Nowego Targu, dr Kazimierz Ostrowski, adwokat (jako nieprzyjęte honoraryum), Marynowscy Teofilowie z Warszawy, po 13 kor. Akademia handlowa kurs III i robotnicy fabryki Sulikowskiego w Krakowie (z dodatkiem 60 hal.), oraz p. Wojda Stanisław (zebrane u p. Frasia na wieczorku pożegnalnym),po 10 kor. złożyli: klasa I a posp. szkoły im. św. Kingi (z dodatkiem 62 hal.), A. Pazdrowscy z Krakowa, Zawadowa Róża z Warszawy, dyrektorka Owczarkiewiczówna, Marcinkiewicz Marya z Krakowa, Koziański Antoni (senior), Koziańska Eufemia z Krakowa, dr Czaplicki z Zakopanego, dyr. gimn. V. Winkowski Józef, III. wydział. szkoła męska im. Kochanowskiego, inż. Nowak z Krakowa, Zawieruszyna Marya z Król. Pols. i Frommer Leon z Krakowa, szkoła ludowa w Ludwinowie złożyła zebrane w poszczególnych klasach dziewcząt i chłopców łącznie 37 kor. 70 hal.

Kurs ekonomiczno-handlowy N. K. N. w Krakowie dla superarbitrowanych legionistów. W połowie listopada b. r. rozpocznie się w Krakowie kurs ekonomiczno-handlowy dla superarbitrowanych legionistów, urządzony staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., przy współudziale Akademii handlowej i delegacyi N. K. N. nad superarbitrowanymi legionistami. Kurs ten ma na celu danie wykształcenia ekonomiczno-handlowego byłym legionistom, potrzebnego im dla ubiegania się o posady publiczne i prywatne. Kurs taki istnieje w wojsku austryackiem w Wiedniu, obecnie kom. twierdzy w Krakowie zezwoliła na odbycie kursu N. K. N. dla superarbitrowanych legionistów. Wpisy na kurs przyjmuje Instytut ekonomiczny N. K. N. (ulica Krowoderska L. 26), dyrekcya Akademii handlowej (ulica Szewska L. 4), oraz delegacya N. K. N. (»Sokół«, ulica Wolska). Wpisy i studya są bezpłatne. Po ukończeniu kursu, słuchacze przystępują do zdawania egzaminu w Akademii handlowej wedle rozporządzenia ministerstwa oświaty. Liczba słuchaczy musi być z natury rzeczy ograniczona. Wszelkich informacyj zasięgnąć można w Instytucie ekonomicznym N. K. N. (ulica Krowoderska L. 26) od godziny 10 do 1 u kierownika kursu dra Leona B i e g e l e i s e n a.

Z krakowskiego książęco-biskupiego komitetu pomocy otrzymujemy następujące pismo: Komenda 3-go pułku Legionów polskich przysłała na ręce ks. biskupa Sapiehy kwotę 2.664 K, zebraną przez oficerów i żołnierzy 3 pułku na rzecz głodnych w Królestwie Polskiem. Tak więc wśród bohaterskich walk i nieustannych wojennych trudów nie zapominają legioniści o głodnych braciach w Królestwie Polskiem i nietylko krew, lecz także ciężko zapracowany grosz chętnie ojczyźnie w ofierze oddają. Książęco-biskupi komitet pomocy składa najgorętsze podziękowanie wszystkim szlachetnym ofiarodawcom z 3 pułku Legionów polskich za ten hojny dar, który niemało przyczyni się do ulżenia nędzy tak ciężko dotkniętych braci naszych w Królestwie.

Kursa literackie, jakie otwiera w pierwszych dniach listopada krakowski Instytut muzyczny, ulica św. Anny L. 2, obejmują: 1) literaturę powszechną (dr M. Szyjkowski), 2) językoznawstwo romańskie (dr J. Reinhold), 3) historyę sztuki (profesor M. Szukiewicz), 4) malarstwo i rysunek (profesor B. Olszewski), 5) historyę muzyki (dr J. Reiss), 6) dziennikarstwo (redaktor Wł. Prokesch), 7) technika i estetyka żywego słowa (dyrektor K. Gabryelski), 8) kostyumologia (prof. T. Błotnicki), wreszcie język angielski i francuski. — Wykłady odbywać się będą codziennie od godziny 6 do 7. Na miesiąc listopad przypadnie 20 wykładów jednogodzinnych, których cyfra już w drugim miesiącu znacznie się podniesie. — Zwraca się uwagę, że nie jeden przedmiot naukowy, lecz cały komplet wykładów, w jednym miesiącu zawartych, kosztuje 10 K, z wyjątkiem nauki języków, która nie wchodzi w cyfrę dwudziestu wykładów literackich i kosztuje miesięcznie 5 K.

W seminaryum św. Rodziny odbył się egzamin dojrzałości w dniach 8, 9 i 11 października pod przewodnictwem przewiel. ks. prałata Bielenina. Świadectwo dojrzałości otrzymały: 1. Kościółkówna Anna, 2. Kozłowska Jadwiga, 3. Kraszewska Janina, 4. Krzywkówna Karolina, 5. Kurczówna Stanisława z odznaczeniem, 6. Lasocka Cecylia, 7. Laskowska Ludwika, 8. Melkówna Walerya, 9. Oleszkiewicz Janina z odznaczeniem, 10. Osmólska Zofia, 11. Popielakówna Wiktorya, 12. Ptakówna Marya, 13. Somogyi Anna, 14. Swierkoszówna Marya, 15. Tatarówna Stefania z odznaczeniem, 16. Willamówna Eugenia, 17. Wojnarowska Stanisława. Nie reprobowano żadnej.

Aresztowania w Krakowie. Donieśliśmy wczoraj, iż na telegraficzne żądanie lwowskiej dyrekcyi policyi aresztowała policya krakowska w niedzielę wieczorem w naszem mieście Michała Landesa, właściciela hotelu „Royal", Natalię Bertelową, kupcową i Zygmunta Zehnguta, właściciela hotelu „Bristol" we Lwowie. Ponieważ w dniu wczorajszym doniesienie w tej sprawie z lwowskiej dyrekcyi policyi nie nadeszło, przeto aresztowanych i pozostających w więzieniu policyjnem pod Telegrafem osób z tego powodu nie przesłuchiwano. Nastąpi to z pewnością dzisiaj i wtedy się wyjaśni, za co aresztowanie nastąpiło. Podobno we Lwowie również aresztowała policya pewnego kupca w związku z tą, jak słychać, „maślaną" aferą.

Za przewożenie sacharyny. Wieczorem w niedzielę aresztowała policya krakowska na tutejszym dworcu osobowym kupca chrzanowskiego Jakóba Rosenbauma, przy którym znaleziono 25 pudełek sacharyny (przeszło 6 kilogramów). Rosenbaum zamierzał skonfiskowaną sacharynę przewieźć do Chrzanowa. Odstawiono go do więzienia policyjnego pod Telegrafem.

Z dramatów wiejskich. Wczoraj odbyła się w kraj. sądzie karnym pod przewodnictwem st. radcy Obtułowicza przed trybunałem wzmocnionym rozprawa przeciwko czterem parobczakom wiejskim, oskarżonym o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Na ławie oskarżonych zasiedli: 18-letni Władysław Klojdysz ze Stradomki, 17-letni Tomasz Grzesik, również ze Stradomki, 18-letni Michał Matus i 19-letni Józef Mardasz, obaj z Buczyny.

Oskarżeni napadli w nocy dnia 18 czerwca b. r. w Buczynie na idącego drogą w towarzystwie Katarzyny Matusównej gospodarza Józefa Komońskiego i obili go kijami tak, że nad ranem umarł w drodze wskutek krwotoku. Zwłoki ofiary znaleziono w oddaleniu jakich 30 kroków od miejsca, gdzie napadu dokonano. Komoński był żonatym i ojcem sześciorga dzieci. Jak oskarżeni twierdzili w trakcie obrony, mimo to szerzył on zgorszenie we wsi i bałamucił dziewczynę, z którą zamierzał się później żenić jeden z obwinionych. Parobczaki postanowili się zemścić na Komońskim, zmówili się i urządzili na niego „ekspedycyę karną", która się tragicznie zakończyła. Komońskiego bito kołami z płotu.

Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał Klojdysza, Grzesika i Matusa na 1 rok, Mardosza na półtora roku więzienia. Mardosza bronił adwokat dr Szalay, innych obwinionych adwokat dr Goldblat.

Wiejscy „mściciele" moralności publicznej wyroki przyjęli.

Z Polski.

Handel zbożem w Królestwie Polskiem. „Dziennik rozporządzeń władz cesarsko-niemieckich w Polsce" (Verordnungsblatt der Kaiserlichen Deutschen Verwaltung in Polen") ogłasza szczegółowe wskazówki co do handlu zbożem.

Według przepisów w sprawie rękojmi co do wyżywienia ludności na obszarze Polski rosyjskiej, z a p a s y z b o ż a, p r z e z n a c z o n e g o n a p i e c z y w o, o r a z j ę c z m i e ń, u l e g a j ą s e k w e s t r o w i.

Handel zbożem i jęczmieniem dozwolony jest tylko w obrębie poszczególnych powiatów na mocy pozwolenia naczelników. Dla wyżywienia ludności pozostawia się do następnych zbiorów na głowę po 1½ puda zboża na pieczywo. Ilość zapasów zboża inwentaryzuje się dla stwierdzenia ogólnych zbiorów i po pozostawieniu zboża według normy, powyżej podanej, cały zapas winien być dostarczony za pośrednictwem biur powiatowych do Towarzystwa „Wahreneinfuhrgesellschaft" w Poznaniu.

Obowiązkiem Towarzystwa jest zaopatrywanie w mąkę tych powiatów, gdzie daje się odczuwać jej brak. Ceny zboża określono w sposób następujący: producent otrzymuje za trzy pudy żyta 9.50 marek (loco — kolej), pszenicy 12 marek, jęczmienia 10 marek. Za dostarczenie do granicy powiatu ceny wynoszą o 1 markę wyżej. Ceny powyższe dotyczą towaru dobrego; za gatunki pośledniejsze następuje odpowiednie obniżenie. Spór co do kwalifikacyi rozstrzyga naczelnik powiatu. Używanie zboża, jako paszy dla bydła, jest surowo wzbronione.

Co do ziemniaków, Towarzystwo „Wahreneinfuhr" płaci 2 marki 20 fen. za trzy pudy ziemniaków przebranych, 2 marki zaś za nieprzebrane, franko — kolej.

Rozporządzenie powyższe dotyczy zarówno zapasów zboża dawniejszego, jak nowego.

Na pokrycie kosztów administracyi kraju, budowy dróg, torów kolejowych, prac dla ulżenia nędzy i innych zadań, Towarzystwo „Warenęinfuhr" musi zapłacić administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły po 2 marki za każdy centnar dostarczonego zboża; za jęczmień dla browarów po 3 marki, za jęczmień zaś na paszę po 1 marce.

Naczelnik administracyi cywilnej jest uprawniony do zmiany cen powyższych. Na mocy rozporządzenia z dnia 1 lipca b. r. ulegają rekwizycyi: groch, rzepak, rzepik i owies, po cenach następujących za trzy pudy: owies 8 marek, groch 15 marek, rzepak i rzepik 16 marek. Na zasadzie prawa, służącego administracyi cywilnej co do zmiany cen, w dniu 13 sierpnia r. b. wydano rozporządzenie, którego mocą cenę rekwizycyjną za jęczmień i owies określono na 10 marek za trzy pudy (centnar pruski). Jednocześnie nadano prawa naczelnikom powiatowym podniesienia o 1 markę 50 fen. na centnarze ceny wyborowego zboża do siewu.

Sekcya żywnościowa Komitetu obywatelskiego Warszawy, na żądanie władz niemieckich, sprzedaje włościanom z okolic Warszawy określone ilości zboża na zasiewy. Kwit sekcyi żywnościowej, z wymienieniem sumy zapłaconej, oraz ilości zboża sprzedanego, służy za glejt.

Członkowie Straży obywatelskiej otrzymali polecenie, aby nie czynili przeszkód przy wywożeniu z miasta zakupionego ziarna.

Nowy organ prasowy Ziemi kieleckiej. W dniu 20 b. m. ukazał się w Kielcach pierwszy numer nowego czasopisma p. t. „Ziemia Kielecka". Znajdują się tam następujące artykuły i notatki: Od Redakcyi, Z dni mobilizacyi rosyjskiej w Kielcach (w odcinku), Szkoła w życiu polskiem, Legiony polskie, Z całej Polski, Z wojny, Z Ziemi kieleckiej. Redakcyę i wydawnictwo podpisuje p. Edmund Massalski.

Z Puław donoszą: W mieście, liczącem przed wojną 10.000 mieszkańców, pozostało zaledwie cztery tysiące. Wielu z mieszkańców robi sobie z beli i cegieł po spalonych domach tymczasowe mieszkania. Z powodu rozpaczliwych warunków sanitarnych i braku opieki lekarskiej — gdyż w Puławach niema obecnie ani jednego lekarza — szerzą się rozmaite choroby, a między niemi tyfus. Ku radości mieszkańców zapowiedział tu swój przyjazd na stałe znany i poważany lekarz z Opola, p. Zdanowicz.

Z całego miasta pozostał zaledwie kościół i kilkadziesiąt pobliżkich domów, oraz pałac, w którym się mieścił instytut agronomiczno-leśny. Natomiast park ucierpiał wiele, ponieważ Rosyanie dla celów strategicznych wycięli sporo drzew, szczególnie w pięknej alei, zwanej Królewską.

Poczta austryacka w Lublinie. »Głos Lubelski« donosi: Z dniem 21 bm. c. k. urząd etapowy w Lublinie rozszerzył swą działalność także n a p r z e s y ł k i od osób c y w i l n y c h, z wyjątkiem przesyłek pieniężnych. Wysyłać można pocztówki, listy otwarte i polecone, druki, gazety, próbki towarów i paczki do 5 klg. Można także wysyłać telegramy. Pieniądze będzie można wysyłać i odbierać od 1 listopada b. r.

Wymordowanie całej rodziny pod Lublinem. »Ziemia Lubelska« donosi: We wsi Trojaczkowicach Małych w powiecie lubelskim popełniono ohydną zbrodnię. Wymordowano tam, w celach rabunku, siedm osób, należących do rodziny Mikołaja Marczyka, tamtejszego gospodarza. Żandarmerya austryacka w ciągu dwóch dni wyśledziła sprawców zbrodni w osobach Józefa Woźniaka i jego kochanki Anieli Gorajówny z Wieniawy. — Postawieni przed sądem wojennym komendy etapowej w Lublinie, skazani zostali oboje sprawcy na śmierć przez powieszenie. — Sprawa prowadzona była w języku polskim, wyrok zaś ogłoszono w języku polskim i niemieckim. Wyrok wykonano w dwie godziny po jego ogłoszeniu w dniu 19 b. m.

Z Łodzi. (Dziesięciomilionowa pożyczka miejska. — Rozporządzenie w sprawie napisów na ulicach).

Zarząd miejski uchwalił zaciągnąć pożyczkę miejską w sumie 10 milionów marek. Jak donosi „Deutsche Lodzer Zeitung", sprawa dojrzała do tego stopnia, że w najbliższych dniach kilku członków zarządu miasta i kilku obywateli uda się do Berlina, aby tam zapewnić pożyczkę.

Ogłoszone w tych dniach rozporządzenie policyjne w sprawie napisów na ulicach brzmi:

„Wszelkie napisy, wywieszone na ulicy, a szczególnie napisy sklepów, warsztatów i innych lokali handlowych, szyldy uliczne szkół prywatnych, adwokatów, lekarzy, dentystów, felczerów i akuszerek, muszą być podane po niemiecku i po polsku; obok tych dwóch języków dozwolony jest także żargon". — Napisy w innych językach, zwłaszcza w rosyjskim, są zabronione. — Na usunięcie zabronionych napisów już istniejących, a zwłaszcza rosyjskich, wyznacza się termin do dnia 31 grudnia 1915 roku.

Zarząd miejski ratuje rodziny rezerwistów. Wskutek krytycznego położenia rodzin rezerwistów, zarząd miejski polecił wypłacić częściowe zapomogi w wysokości następującej:

Dla rodzin rezerwistów w Warszawie 100.000 rubli, na przedmieściach 42.000 rubli, oraz dla emerytów i emerytek 50.000 rubli.

Przymusowy podatek na głodnych. Komitet obywatelski m. Warszawy oświadczył się w zasadzie za przymusowością podatku na głodnych. Szczegóły projektu już opracowano. Poza zasadami podatku sekcya zbierania ofiarowała również instrukcyę o biurowości i organach wymiaru podatku.

Zmarli:

W Lublinie zmarł dnia 17 b. m. w szpitalu rezerwowym Wilhelm M e t a l, podporucznik 1-go pułku artyleryi legionów polskich, przeżywszy lat 24.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: »Joanna Doré«, sztuka w 7 odsłonach Bernarda Tristana.

Sroda: „Awantura", komedya Flersa i Caillaveta.

Czwartek: „Joanna Doré".

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek wieczór o godzinie 7½: »Kaśka Karyatyda«.

Dział ekonomiczny.

Powodzenie trzeciej pożyczki wojennej. Jak dzienniki wiedeńskie donoszą, subskrypcye na trzecią austryacką wewnętrzną pożyczkę wojenną dosięgły w samej Przedlitawii kwoty prawie p ó ł t o r a m i l i a r d a k o r o n. — Znamienną w tej cyfrze jest przedewszystkiem okoliczność, że jest o wiele wyższą, niż suma osiągnięta w tym samym czasie przy poprzedniej pożyczce, przyczem jednak uwzględnić należy, że liczba subskrybentów jest mniej więcej ta sama. Stąd nasuwa się wniosek, że tym razem poszczególni subskrybenci ofiarowali większe kwoty, niż poprzednio. Rzeczywiście też z list wynika, że wiele osób, banków i towarzystw subskrybowało dwa i trzy razy więcej, niż poprzednio. Z list subskrybentów widać też dalej, że także u drobnych subskrybentów wzrasta tendencya do powiększania udziałów. Zwłaszcza okazuje się to przy subskrypcyach, odbywających się w ramach pocztowej Kasy oszczędności.

Podobnie, jak przy drugiej pożyczce, wydano ulgi należytościowe, tym razem jeszcze większe. Ograniczają się one nie, jak dotąd, do przyjmowania pożyczek hipotecznych i zastawu wierzytelności hipotecznych, lecz obejmują także odstępowanie tych wierzytelności na cel subskrypcyi. Aby zapewnić przeprowadzenie takich transakcyj hipotecznych, Pocztowa Kasa Oszczędności stworzyła organizacyę, ułatwiającą właścicielom gruntów i domów zaopatrzenie się w potrzebną dla subskrypcyi gotówkę przez wzięcie pożyczki hipotecznej w najprostszy sposób i po jak najdogodniejszych warunkach co do spłaty procentów i amortyzacyi. — Organizacyę tę stworzyła Pocztowa Kasa Oszczędnościowa na jak najszerszej podstawie i zawarła odpowiednie układy z wielkiemi instytucyami w różnych krajach koronnych. Można też stwierdzić, że posiadłość gruntowa i realna z tych ułatwień obficie korzysta. Wynik pożyczki niewątpliwie udowodni, że także rolnictwo, które dziś rozporządza znaczną gotówką w krajach niespustoszonych, nie pozostanie w tyle poza innemi klasami wytwórczemi.

* **Sprawozdanie z krakowskiego targu na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 10 do 22 października b. r. sprowadzono buhai 166, wołów 16, krów 138, jałówek 130, razem bydła rogatego 450; cieląt 281, owiec i kóz 76, nierogacizny 438.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 9 sztuk wołów II jakości od 232 do 278 K, przeważnie po 266 K; za 3 sztuki III jakości od 200 do 225 K, przeważnie po 225 K; za 7 sztuk buhaji II jakości od 214 do 220 K, przeważnie 214 K; za 38 sztuk buhaji III jakości 180 do 208 K, przeważnie 200 K; za 9 sztuk krów II jakości od 220 do 230 K, przeważnie po 220 K; za 52 sztuki krów III jakości od 172 do 218 K, przeważnie po 172 K; za 8 jałówek II jakości od 220 do 236 K, przeważnie po 220 K; za 41 jałówek III jakości od 176 do 205 K, przeważnie po 183 K; za 243 sztuki bydła chudego, bez względu na rodzaj i wiek od 106 do 176 K, przeważnie po 168 K; za cielęta (281 sztuk) od 171 do 293 K, przeważnie po 238 K; za owce (76 sztuk) od 133 do 176 K; przeważnie po 135 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 390 do 430 K, przeważnie po 400 K.

Sprowadzone zwierzęta pochodziły z powiatów zachodniej części kraju; w porównaniu z poprzednim tygodniem płacono drożej woły II jakości o 18 K, woły III jakości o 5 K za 100 kg. żywej wagi, za nierogaciznę o 10 K za 100 kg. bitej wagi, tańsze były buhaje II jakości o 6 K, krowy III jakości o 14 K, jałówki III jakości o 3 K za 100 kg. żywej wagi. Cena buhaji III jakości i bydła chudego pozostała niezmieniona. jako niesprzedane odprowadzono do rzeźni lub do innych gmin 40 sztuk bydła rogatego, 4 cielęta i 11 owiec.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 26 października.

Bułgarska agencya telegr. donosi: Urzędowe sprawozdanie o operacyach w dniu 24 października opiewa:

Wojska nasze zajęły Negotin i port dunajowy Prahowo. Dotychczasowy łup: jeden magazyn prowiantów, 20 wagonów z materyałem wojennym, 1 oficer i 270 żołnierzy wziętych do niewoli. Na polu bitwy pogrzebano 300 zwłok serbskich żołnierzy.

Ks. Cyryl i komendant armii przyjęci zostali w Skoplje bardzo uroczyście. Miasto przybrane było naszemi chorągwiami i dywanami. Cała ludność brała udział w przyjęciu. Ludzie płakali ze wzruszenia radosnego. Entuzyazm był nie do opisania.

Czwórsojusz wobec Grecyi i Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 października.

Prasa oświadcza, że była przygotowana na **odrzucenie przez Grecyę propozycyi w sprawie Cypru** i ubolewa, że wogóle propozycye takie czyniono, ponieważ mogą one być rozumiane jako objaw słabości czwórsojuszu. Należy oczekiwać, że czwórsojusz podejmie jeszcze inne kroki na Bałkanie, które będą poparte dowodami siły. Dzienniki dają do zrozumienia, że energiczne zarządzenia jak np. blokada wybrzeży greckich przez flotę »ententy« byłyby bardziej stosowne, aby skłonić Grecyę do połączenia się z czwórsojuszem, aniżeli największe obietnice.

Rosya, która wobec Rumunii posiada skuteczne środki, powinna ze swej strony skłonić Bukareszt do przyłączenia się do czwórsojuszu. Dzienniki paryskie oświadczają, że czwórsojusz musi okazać swą siłę na Bałkanie, aby Grecyę i Rumunię przekonać o swej przewadze wobec mocarstw centralnych a z drugiej strony oświadczają, że bez interwencyi tych państw czwórsojusz ma tylko małe widoki.

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 26 października.

Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli« z dnia 24 b. m. Główna kwatera turecka donosi:

Front w D a r d a n e l a c h. Na froncie koło Anaforty nasze patrole zwabiły w zasadzkę patrole nieprzyjacielskie, część żołnierzy nieprzyjacielskich zabiły, a resztę wyparły do ich szańców. Nasza artylerya zniszczyła stanowisko, z którego rzucano bomby, oraz szańce, zniszczone niedawno przez nas a następnie przez nieprzyjaciela odbudowane.

Koło Ariburnu i Sed-il-Bahr zwykły obustronny ogień piechoty i artyleryi i rzucanie bomb. Torpedowiec nieprzyjacielski oddał bez skutku strzały w rozmaitych kierunkach. Z innych frontów nie ma nic do doniesienia.

Zatopienie dwóch parowców.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 26 października.

»Kölnische Ztg.« donosi z granicy holenderskiej: Dnia 20 bm. **został angielski okręt przewozowy storpedowany przez niemiecką łódź podwodną koło wyspy Wight. Parowiec położył się na bok a następnie zatonął.** Wielu żołnierzy skoczyło z pokładu w morze.

Paryż, 26 października.

Według doniesienia »Journalu« niemiecka **łódź podwodna storpedowała w kanale La Manche okręt francuski,** wiozący na pokładzie 50 ambulansów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 października.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał porucznikowi ułanów Nr. 13, arcyks. Wilhelmowi Franciszkowi Józefowi, w uznaniu dzielnego zachowania się przed nieprzyjacielem krzyż wojskowej zasługi III kl. z dekoracyą wojenną.

Cesarz nadał komendantowi marynarki admirałowi Antoniemu Hausowi w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej gwiazdę zasługi Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

Cesarz nadał w uznaniu znakomitej służby, w szczególnym zakresie, zwyczajnemu profesorowi uniwersytetu krakowskiego dr. Kazimierzowi Rogoyskiemu, krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa ze wstęgą wojskowego krzyża zasługi.

Cesarz nadał w uznaniu patryotycznego i pełnego poświęcenia zachowania się, rzymsko-katolickiemu proboszczowi w Sanoku Franciszkowi Matwikiewiczowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Stan sanitarny w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Według sprawozdania z dnia 24 października stwierdzono bakteryologicznie pięć wypadków cholery azyatyckiej w jednej gminie powiatu brzeżańskiego.

Król angielski w obozie.

Le Havre. Dzienniki tutejsze donoszą, że król angielski Jerzy przybył przedwczoraj do Le Havre i zwiedził obozy angielskie poczem odjechał do Anglii.

Śmierć ambasadora Wangenhelma.

Konstantynopol. Ambasador niemiecki baron Wangenheim zmarł wczoraj rano.

Prześladowanie muzułmanów w Egipcie.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że komendant angielski w Egipcie, Maxwell, w ostatnim czasie wszczął niebywałe prześladowania muzułmanów w Egipcie.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

WANDUSIEŃKA

ukochana córeczka Gustawa i Wandy ze Skórczewskich Nowotnych

po bardzo krótkich cierpieniach zmarła dnia 22 października 1915 r. w drugiej wiośnie życia w Zakopanem.

Kursa koronkarskie w Zakopanem.

Po kilkutygodniowych wakacyach krajowa szkoła koronkarstwa w Zakopanem przyjmuje od 1 listopada prócz uczenic zwyczajnych na naukę trzyletnią bezpłatną koronek klockowych, także uczenice nadzwyczajne za opłatą na krótsze terminy na naukę rozmaitych koronek.

Opłata za dwugodzinną lekcyę codziennie wynosi miesięcznie z góry 20 koron.

Można jednak pobierać i kilkugodzinne lekcye, uiszczając 1 koronę za godzinę nauki.

Mniej niż 10-godzinnej nauki nie udziela się.

Wpisowe wynosi 1 koronę.

Uczyć się można koronek klockowych we wszystkich działach, a więc: duchesse, weneckich, czeskich, idria, gipiury i reticello, koronek filet antik i zwykłych siatkowych, koronek iryjskich, point-lace, igiełkowych, teneriffowych i hedebö. Prywatne uczenice uczyć się mogą także robót gobelinowych, aplikacyjnych, richelieu, madeira, hardanger, torpedo i jako nowości haftów nićmi metalowemi.

Szkoła przyjmuje zamówienia na firanki, witraże, story do okien, kapy na łóżka, narzuty na poduszki, wózki dziecinne i stoły; także zamówienia na koronki kościelne, do obrusów i alb. Podług życzeń tworzy się te rzeczy w zestawieniu rozmaitych rodzajów koronek i haftów, z rozmaitego materyału.

Szkoła posiada na składzie wielką ilość gotowych koronek i sprzedaje wzory.

Zarząd szkoły zwraca się do społeczeństwa, by pospieszyło z pomocą tej nowej placówce narodowej, przemysłowo-handlowej, zamawiając i kupując rozmaite wyroby, bo tylko tym sposobem damy możność zarobkowania jak największej ilości naszych kobiet ze wszystkich sfer. 7393

Ślub. Dnia 23 października b. r. odbył się w Oświęcimiu w kaplicy św. Jacka **ślub dra Maryana Sokalskiego,** sędziego z Wiednia, z panną **Zofią Gąsiorowską,** córką dra Ludwika Gąsiorowskiego i Jadwigi z Koreckich. Związek małżeński pobłogosławił ks. kanonik Szałaśny, proboszcz miejscowy. 7390

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.